

K o n c e r t   B i g   B a n d u   U Z

## G I G A N C I   J A Z Z U

To już miesiąc minął z okładem, jak wybrzmiały dźwięki ostatniego w cyklu koncertów „Big Band Uniwersytetu Zielonogórskiego i Przyjaciele”. Gośćmi byli giganci polskiego jazzu: Piotr Wojtasik - trąbka i Grzegorz Nagórski - puzon. Ten pierwszy profesjonalną działalność artystyczną rozpoczął w czasie studiów na Wydziale Jazzu i Muzyki Rozrywkowej Akademii Muzycznej w Katowicach (1983-87). Grał wtedy w takich super grupach jak New Presentation czy Young Power, nagrywał m.in. z Janem Ptaszynem Wróblewskim i Krzysztofem Popkiem. W latach 1992-95 grał w międzynarodowych składach, w których oprócz stałego duetu Popek (flet altowy) - Wojtasik (flugelhorn) gościli: wibrafonista Volker Greve, kontrabasiści Derl Taylor i Paul Imm oraz perkusiści Cezary Konrad i Marcin Jahr. Znaczącym wydarzeniem w karierze Piotra Wojtasika był udział w tygodniowej sesji European Broadcasting Union, big bandu działającego w Amsterdamie pod dyrekcją Jerry van Rooijje'a. W 1994 roku dla wytwórni Power Bros Record Company nagrał swoją drugą płytę autorską pt.: „Lonely Town”, która została albumem roku w ankiecie Jazz Top magazynu Jazz Forum. Wspólnie z pianistą Leszkiem Możdżerem brał udział

w okazjonalnych przedsięwzięciach, z których na szczególną uwagę zasługuje polsko-niemiecka grupa New Way Out. Z nią wydał płytę dla niemieckiej wytwórni 4 Jazz. W 1996 roku dokonał nagrania trzeciej autorskiej płyty dla wytwórni Power Bros w towarzystwie międzynarodowych gwiazd. W sesji nagraniowej albumu „Quest”, którą poprzedziła tygodniowa trasa koncertowa wzięli udział trzej nowojorscy giganci: saksofonista Billy Harper, legendarny kontrabasista Buster Williams, członek kwartetu Theloniusa Monka, perkusista Ben Riley oraz Leszek Możdżer. Ta sesja stała się początkiem współpracy Piotra Wojtasika z Billy Harperem, który „wychował się” wśród największych. Był solistą słynnej Orkiestry Gila Evansa, był Jazz Messengerem u Arta Blakeya, grał w zespołach Elvina Jonesa, Maxa Roacha, Lee Morgana i wreszcie w gigantycznej Ted Jones & Mel Lewis Orchestra. Gra Piotra Wojtasika w zespołach Billy Harpera zaowocowała oczywiście kontaktami z innymi gwiazdami światowego jazzu, takimi jak: Clarence Seay, Newman Taylor Baker, Francesca Tanksley, Ed Schuller, Harwie Swartz, Carter Jefferson, Garry Bartz, Louis Hayes, David Friesen, Mark Soskin. Jego kariera rozwija się ku uciesze jazz fanów i studentów, których uczy





w swojej macierzystej Akademii Muzycznej w Katowicach.

Podobnie swoją karierę artystyczną podczas studiów we wspomnianej Akademii Muzycznej rozpoczął drugi gość zielonogórskiego Big Bandu, puzonista, kompozytor i aranżer Grzegorz Nagórski. Po skończeniu studiów, kiedy grywał już z największymi w Polsce, nagrywał płyty i występował na największych europejskich festiwalach jazzowych otrzymał stypendia od dwóch wyższych uczelni muzycznych w USA. W latach 1990-91 studiował w Florida Atlantic University w Boca Raton, a w 1993 roku ukończył University of Miami. Wtedy to zetknął się z gigantami takimi jak: Ira Sullivan, Ray Charles, Tito Puente, Joe Henderson, Michael Brecker, Maria Schneider, Phil Woods, Red Rodney. W latach 1995-96 był członkiem Charlie Persip Super Big Band, z którym współpracował w czasie swojego pobytu w Nowym Jorku. Od powrotu do Polski w 1996 roku Grzegorz Nagórski z powodzeniem kontynuuje swoją działalność artystyczną koncertując i nagrywając płyty z czołowymi polskimi muzykami jazzowymi. W 1998 roku rozpoczął współpracę z Jazz Big Band Graz (Austria), a w 2000 jako jedyny polski muzyk wystąpił z EBU Jazz Orchestra z Bugge Wesseltoft i Lars Erik Gudim w Bergen (Norwegia) oraz nagrał z tą orkiestrą płytę. W tym samym roku współpracował z niewątpliwym gigantem, aranżerem i kompozytorem wszechczasów Bobem Brookmeyerem. Wystąpił z nim na festiwalu Salzburger Jazz Herbst (Austria) oraz nagrał płytę „Jazz Big Band Graz plays music of Bob Brookmeyer”. Widoczne, a właściwie słyszalne są efekty pracy dydaktycznej Grzegorza Nagórskiego w Akademii Muzycznej w Katowicach i Wrocławiu.

2 kwietnia 2003 r. na scenie auli Uniwersytetu stanęli zaprzyjaźnieni giganci jazzu obok młodszych kolegów, aby wspólnie zagrać dla zielonogórskiej publiczności. Jerzy Szymaniuk sięgnął w części programu do granych już wcześniej utworów, które teraz powiały świeżością, a to za sprawą improwizacji Piotra Wojtasika i Grzegorza Nagórskiego, a to wspólnych pojedynków na dźwięki między profesorami i studentami, a to dzięki pozytywnemu napięciu wywołanemu samą obecnością gwiazd. Były też nowości takie jak „Willow Weep For Me” ar. Boba Brookmeyera czy „Mack The Knife” zaranżowany przez Grzegorza Nagórskiego specjalnie dla Big Bandu.

Od października ubiegłego roku do kwietnia tego roku odbyło się pięć koncertów pod wspólnym hasłem. Każdy z nich był wydarzeniem samym w sobie, niepowtarzalnym, tworzonym na oczach i uszach zawsze tłumnie zgromadzonej, wiernej zielonogórskiej publiczności, która docenia fakt, iż ma w swoim mieście wspólną, „grającą na europejskim (przypominam słowa J.P. Wróblewskiego) poziomie” orkiestrę. Jak twierdzi szef Big Bandu Jerzy Szymaniuk, krąg przyjaciół orkiestry rośnie. Mam nadzieję, że w tym kręgu znajdują się również Ci, dzięki którym młodzi adepci sztuki improwizowanej będą mieli okazję stykać się na scenie z jej gigantami, a fani radować się z efektów tych spotkań. Z niecierpliwością będę oczekiwał zapowiedzi następnego koncertu Big Bandu Uniwersytetu Zielonogórskiego. Oby nastąpił jak najprędzej, póki w ścianach auli jeszcze brzmią jazzowe nuty, czego wszystkim fanom i sobie życzę.

*Marek Wesotowski*